GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 115. W Czwartek dnia 18. Maja. 1843.

Rossya i Wszechsłowiańszczyzna.

Pod tym napisem mieści w sobie Gazeta Powszechna Auszburska długą rozprawę, datowaną z Paryża, o stósunkach słowiańskich. Na samym wstępie nadmienia o wiadomem dziełku Księcia Dołgorukiego, przytaczając wnioski, jakie ztąd wyciągają niektórzy Polacy, a mianowicie ci, którzy mieszkają za granicą. Przechodząc potém do pisma świeżo w Lipsku wyszłego w języku niemieckim pod tytułem »Słowianie, Rossyanie i Giermanowie«, tak mówi: Inne ma zdanie o stanowisku szlachty rossyjskiéj i polskiéj autor niedawno wydanego pisma »Słowianie, Rossyanie i Giermanowie«, o którém tém bardziéj powodowanymi się być czujemy coś nadmienić, ile że je niedawno mylnie zrównano z Pentarchistą i Hrabią Adamem Gurowskim. Oddając ono Rossyi wszelką słuszność, potępiając myśl połączenia się Słowian zachodnich z cesarstwem północnem, zbawienie ich równie jak Słowian południowych, widzi tylko w Austryi, a to w ten sposób, jeśli Austrya Słowian aż do Bulgaryi weźmie pod swoję opiekę i władzę, jaka jéj z naturalnego położenia przypada.

»Szlachta rossyjska (mówi rzeczone dzieło) według zdania Gurowskiego »»sama przez się jest biegunem, około którego byt i organizacya Rossyi obraca się.«« Szlachta podzielona jest w herbarzu na trzy klassy: do 1. należą Książęta, Hrabiowie, Baronowie i stara szlachta rossyjska; do 2. ci, których łaska cesarska do stanu szlacheckiego wyniosła; do 3. szlachta, któréj z urzędu godność ta przypada. Co do stanowiska rozróżniano dawniéj Bojarów od reszty szlachty niższéj; do tamtych należały stare familie szlacheckie, które na niezmiernych swych posiadłościach całkiem byli niepodległymi a przez ambicyą i chciwość panowania często nawet familii panującéj niebezpiecznymi się stawali. Piotr Wielki zniósł dziedziczną godność Bojarów, którą może około 300 familii piastowało, zaprowadzając natomiast stopnie według 14. klass (dn. 24. Stycznia 1722.), i zasługę za jedyne uznając prawo do szlachectwa. Na te 14. klass podzielona jest cała szlachta rossyjska; od nich jedynie zależy stanowisko, jakie ktoś w państwie zajmuje. Jak większa część instytucyi rossyjskich, urządzone są na sposób militarny, i od Generała-Feldmarszalka zstępują stopnie aż do chorążego. Przywi-

leje téj szlachty są nader wielkie, ale też za to liczba jéj niezmierna. Schubert liczy 900,000 głów w 200 — 220,000 familii, azatém prawie $\frac{1}{16}$ część ludności; pomiędzy tymi blisko połowa obcego jest pochodzenia. Szlachta niemiecka w prowincyach nadbaltyckich, liczącą około 13,000 głów, mało znaczy w porównaniu ze szlachtą polską. Ta przewyższałaby w ogóle wszystkie inne, gdyby po rewolucyi listopadowéj nie była całkiém zniesioną. Szlachta ma równie jak obadwa inne stany swoję instytucyą komunalną, tak iż cała szlachta jednéj gubernii tworzy jéj osobne towarzystwo szlachty. Na jego czele stoi Marszałek, wybrany z grona familii gubernialnych, po którym idzie kilku Podmarszałków dla pojedyńczych obwodów gubernii. Towarzystwo to nietylko ma w ręku cały wewnętrzny zarząd gubernii według pojedyńczych obwodów, ale nadto jest władzą policyjną, składa rachunki z zarządu swego urzędnikom Stanu, mianuje sędziów i radzców dla sądów cywilnych i kryminalnych po obwodach. Towarzystwo szlachty obiera także Prezesa i Assessorów w cywilnym i kryminalnym sądzie gubernialnym, pomiędzy którymi zawsze jeden tylko członek rządowy zasiada. W każdéj gubernii znajduje się nieustanna rada opiekuńcza, która zarządza posiadłościami szlacheckiemi, jeśli właściciel z jakiegokolwiek powodu do tego jest niezdolnym. Również w każdéj sprawie szlacheckiéj przytomni być muszą członkowie ze szlachty. Jednem słowem: całkowity dozór nad ekonomią wewnętrzną, administracyą władzy policyjnéj i zastósowanie sądownictwa tak cywilnego jako też kryminalnego, wszystko to jest w ręku szlachty miejscowéj, a na drodze wyborów dopełnia wszystkich tych czynności. W ten sposób przywileje i prawa szlachty najwyższym są szczeblem w narodzie; stanowi ona niejako punkt środkowy wszystkich innych stanów, koncentrując się sama w Cesarzu, który tu nie jest wprawdzie pierwszym szlachcicem w kraju, jak to bywa gdzie indziéj, jednakże samą tylko otoczony jest szlachtą. Ztąd też to wielkie ubieganie się innych stanów do stanu szlacheckiego.

»Tym sposobem jednoczy się w szlachcie wszystka siła i potęga, jaką pieniądze, znaczenie, urząd, wiadomości, sztuki i nauki nadać mogą. Przeto szlachta w Rossyi reprezentuje naród, samym jest narodem; wszakże nie tak jak w dawnéj rzeczypospolitéj polskiéj, ale raczéj w sposób właściwy, rossyjski. I dla téj też właśnie przyczyny, że cała moralna i materyalna potęga ludu rossyjskiego w szlachcie spoczywa, narodowość rossyjska tak małe dotąd objawiła oznaki swéj siły. Bo szlachta rossyjska w ogóle mało się tém zajmuje, co jest rossyjskiem; po jéj salonach, jak mówi Dawidow, słychać tylko francuskie paplanie, a po rossyjsku ani słowa; sposób jéj myślenia, jéj uczucia są francuskie, a małpowanie obczyzny wszelkie przechodzi wyobrażenie. To też jest właśnie, do czego zmierzał Minister Uwarow, mówiąc, że »pokolenie teraźniejsze ze ślepego i nierozmyślnego zamiłowania wszystkiego, co jest powierzchownie modnem i zagranicznem, uleczyć należy.« (Dal. ciąg nast.)

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Maja.

Właśnie dochodzi nas wiadomość, że N. Cesarz Wszech Rossyi dnia 18. m. b. (??) Króla naszego odwiedzinami swemi uraduje, ponieważ teraz właśnie 25 lat temu, że monarsze naszemu pułk Rossyjski nadany został.

Z dnia 15. Maja.

Najjś. Pan Tajnemu Radzcy Regencyjnemu, Professorowi Stefens przy Uniwersytecie berlińskim order orła czerwonego 3. klassy z pętlicą nadać, a

Tajnych Radzców Regencyjnych Dr. Brüggemann i Dr. Eilers referującemi Radzcami w Ministeryum Spraw duchownych i naukowych mianować raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, dn. 3. Maja.

Jakkolwiek system rządowy pod względem kościoła katolickiego żadnéj dotychczas zmiany nie doznał, uczuto jednak w Petersburgu potrzebę porozumienia się z katedrą apostolską. Dla załatwienia tego nader trudnego interessu (stósownie do listów z Petersburga) obrano P. Buteniewa, który nominacyę swoję na posła

cesarskiego w Rzymie, w Konstantynopolu, gdzie, jak wiadomo, dotychczas przebywa, już otrzymać miał. P. Buteniew podróż swoję na Wiedeń skieruje (gdzie małżonka jego i dzieci zamieszkują), zaś w Konstantynopolu P. Tytow miejsce jego zastępować będzie. Poseł rossyjski przy dworze sycylijskim, Hr. Potocki, otrzymał urlop na kilka miesięcy.

Z Warszawy, dnia 13. Maja.

Rada Administracyjna postanowiła, iż Wawrzyniec Karasiński, Podporucznik z byłego wojska polskiego, postanowieniem téjże Rady z z d. 10. Lutego r. b., na karę konfiskaty majątku skazany, który po uśmierzeniu rewolucyi nie wydalał się z wojskiem rewolucyjném za granicę kraju, ma być wykreślony z listy wychodzców i konfiskata jego majątku z wszelkiemi skutkami cofnięta.

Przybył tu z Petersburga Hr. Woroncow, Rzecz. Radzca Tajny, W. Mistrz Obrzędów Dworu J. C. K. M.

Wyjątki ze Zdania Sprawy Banku Polskiego za rok 1842. — Rozszerzenie handlu, kredytu i przemysłu.

Bilety obiegowe. — Podniesiona w r. 1841. ilość puszczonych w obieg biletów Bankowych do całéj wysokości kapitału zakładowego banku, nie uległa w ciągu roku 1842. żadnemu zmniejszeniu; pomimo tego zachodziły często żądania zmiany srebra na bilety; wymiana zaś dzienna w kassie banku biletów na srebro, mało co przewyższa z przecięcia dziennie rub. sr. 4000, a zatém na téj saméj utrzymuje się stopie, jak to w latach poprzedzających rok 1841., przy mniejszéj ilości biletów w obiegu, miało miejsce. Stan ten rzeczy najlepszym jest dowodem, że obecnie będąca w obiegu ilość biletów, nie przewyższa potrzeby wewnętrznéj cyrkulacyi. Wycofanie z obiegu biletów zużytych, odbywało się podług zwyczajnego porządku, a liczba biletów zastąpionych w roku 1842. nowemi, wynosi rub. sr. 2,123,400. Stósownie do Ukazu Najjaśniejszego Pana z d. 21. Stycznia (2. Lutego) 1841 r. zaprowadzającego rachunkowość Królestwa na ruble srebrne, puszczono w miesiącu Styczniu roku 1842. bilety 3-rublowe, w miejsce biletów na złote polskie; obok zaś tego zajmuje się bank przygotowaniem biletów 10cio-rublowych, które podobnież w zamian za bilety na złote polskie, w kurs puszczone będą.

Obroty. Wstrząśnięty w roku upłynionym kredyt przez przesilenie w handlu zbożowym, wymagał postępowania z wszelką ostrożnością przy udzielaniu zaliczeń, i był powodem do ścieśnienia niektórych czynności, i ograniczenia szczególniéj osobistych kredytów. Spieszył jednak bank z pomocą przemysłowi i handlowi, gdzie w interesie dobra ogólnego kraju, z dostateczném dla siebie bezpieczeństwem, mógł jéj udzielić. Przy ciągłém poszukiwaniu kapitałów, nie było powodu do zmniejszenia stópy procentu, która w zwykłych czynnościach handlowych i w r. 1842 na 6% utrzymaną została.

(Dal. c. n.)

Francya.

Izba Deputowanych. Posiedzenie dnia 8. Maja. — Na początku dzisiejszego posiedzenia zabrał głos Pan Pauwels, aby wybór swój w Langres, który kommissya dla wielu rozmaitych nieprawnych intryg za nieważny uznała, bronić w obliczu Izby. Ciążące na nim okoliczności przekupstwa starał się on w świetle mniéj obrzydliwém przedstawić, i bronił się potém szczególniéj tém, że przeciwnik jego równych używał środków. Po mowie prawie dwugodzinnéj zakończył tém, że podaje się o dymissyą jako deputowany. Krok ten swój uzasadniał podaniem do prezydenta, następującéj treści; »Mam zaszczyt, podać Panu mą prośbę o dymissyą jako deputowany, i proszę go abyś jéj potwierdzenie chciał u Izby wyrobić. Przyczyny, skłaniające kommissyą śledczą do nieuważnienia nowego wyboru w Langres, przymuszają mnie do wyznania, że uważałbym się za niegodnego zasiadać tu między kolegami nie poddawszy się wprzody pod sąd mych wyborców. Jakikolwiek bądź wyda wyrok o mnie Izba, zawsze energiczna nagana komissyi będzie miała wpływ na opinią publiczną. Najprzód więc muszę przeciw niéj w obliczu Izby protestować, lecz czuję zarazem i potrzebę apelowania do sądu nowych wyborów.« — Po téj mowie nastąpiła żwawa rozprawa nad tém, czy deputowany może, nim obór jego jako prawny uznanym zostanie, podać się do dymissyi, i pozbawić przez to Izbę prawa do wyroku nad jego czynnościami wyborowémi.? Większość oświadczyła się przecząco, prośba więc Pana

Pauwela o uwolnienie od obowiązku nie była przyjętą, lecz wniosek kommissyi: »wybór P. Pauwels uznać za nieważny«, prawie jednozgodnie potwierdzono. — Nastąpił potém pod rozwagę wniosek kommissyi; »wybor Pana Floret w Carpentras uznać za prawny.« Partya konserwatystów', która przez wykluczenie P. Pauwels jednego z swych członków utraciła, mocno nalegała, aby obór w Carpentras, który na członka padł opozycyi, równie był za nieważny uznany; bo nie zbywało także i przy nim na nieregularnościach, które jednak przez komissyą złożoną prawie z samych członków opozycyi, nie tak skrupulatnie brane były. Konserwatyści utrzymali się przy swojém, projekt kommissyi odrzucono, i wybór Pana Floret za nieważny uznano. Jutro zajmie się Izba oborem w mieście Embrun.

Z Paryża, dnia 9. Maja.

Dzienniki oppozycyjne cieszą się z rezultatu wczorajszego posiedzenia Izby Deputowanych lubo unieważnienie wyboru Pana Floret nie koniecznie leżało w ich sprawie, i oczywiście niespodziewanie się wydarzyło. — Twierdzą one że najlepszym dowodem prawości komissyi sledczéj tak zaprzeczonéj przez gabinet jest votum wczorajsze Izby. Gdyby nie było komissyi śledczéj, byłby zapewnie obór Pana Pauwels, który wczoraj przez całą Izbę potępionym został, za prawny uznany, bo go już nawet komissya wysadzona do sprawdzenia wierzytelności oboru, za taki ogłosiła.

Minister spraw zagranicznych miał się ostatecznie oświadczyć, że do Chin nie pójdzie poseł, ale tylko pełnomocny Minister, i miał na to miejsce mianować dotychczasowego posła w Grecyi Pana Lagrénée.

Niektórzy członkowie klubu wyścigów konnych (Jockey Club) w przekonaniu, że plemię koni francuzkich nie może się ulepszyć inaczéj jak wprowadzeniem koni czystéj krwi angielskiéj, i uważając jako przesąd szkodliwy i antinarodowy systemat, który zaleca nie czystą krew arabską, (plemię zupełnie idealne, nie znajdujące się nigdzie, tylko w poematach Byrona i komp.) ale wszystkie bez różnicy konie wschodnie, wzywali na zakład o 5,000 luidorów stronników koni afrykańskich, tureckich, arabskich, i t. d. przeciw trzem koniom czystéj krwi angielskiéj. Zakład ma trwać przez 6 miesięcy na przestrzeni od Paryża do Bordeaux.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 1. Maja.

Zgromadzenie deputowanych uchwaliło wreszcie postanowienie, którego ważność naprzód już Regent potwierdził. Oznajmiło ono bowiem, że ta osoba, którą kongres za swego Prezydenta obierze, otrzyma rozkaz utworzenia nowego gabinetu. Na wczorajszém więc posiedzeniu uznawszy się kongres za ukonstytuowany przystąpił w liczbie 150 niezwłocznie do wyboru prezydującego. Pan Cortina otrzymał 93 głosy, Pan Lopez (Don Joaquim) 43, Pan Arguelles 13, a Pan Martin 1. Został więc Prezydentem Pan Cortina. Wybór odbył się potajemném głosowaniem, widać więc z tego, że wielu deputowanych, którzy dotąd z ministeryum trzymali, na Pana Cortinę głosy swe dali. Bo partya radykalna głosowała za Panem Lopez. Nie podlega wątpliwości, że Cortina i jego zwolennicy ugodzili się z owymi deputowanemi w ten sposób, że ci będą za Cortiną głosować, a za to piérwszy Wiceprezes z ich środka obranym będzie. Wielkie zaś powstało zadziwienie, gdy Pan Alsina, należący do radykalnéj partyi Pana Lopez, na piérwszego Wiceprezesa obranym został, bo pokazało się, że zwolennicy Pana Cortiny niedotrzymali danego słowa owym ministeryalnie myślącym deputowanym. Ci opuścili niezwłocznie w skutek tego pełni rozjątrzenia salę obrad, roznosząc głośne skargi na wiarolomstwo partyi Pana Cortiny. Nawet Olozaga wezwał go do wytłomaczenia się i nazwał postępowanie jego bardzo dwuznacznem. Gniéw jednak tego dyplomaty nie potrwa pewnie bardzo długo i nastąpi zgoda. Trzej inni wiceprezesowie, Serrano (Generał), Madoz i Silvela należą do partyi Cortiny, trzéj sekretarze, Ovejero, Prim (ów znany Pułkownik) i Samoza liczą się do szeregów Lopeza, a czwarty sekretarz Garnica, wyznaje zasady, tak już to nazwanych Cortynistów.

Wszystkie więc partye na to się były zgodziły, aby Prezesowi ostatniéj Izby, P. Olozaga, nie dać ani jednego głosu; a Arguelles, uważający przewodnictwo w Izbie ludu za honor jemu samemu są należący, musiał się na schyl-

ku dni swych doczekać, że go 13 odprawiono głosami.

Drugi wypadek tego głosowania jest ten, że partya ministeryalna ani jednego z swych członków do krzesła prezesowskiego doprowadzić nie mogła. Dobitniéj więc wola kongressu nie mogła się manifestować. Gaceta mówi dzisiaj, że wypadki wczorajszego posiedzenia mogą być nie ograniczone.

Wieczorem obradowali wszyscy ministrowie w pałacu regenta. Po ich oddaleniu się przywołano Prezesa Izby senatorskiéj Gomeza Becerra, i Izby polskiéj Cortinę. Stąd chcą wnosić, że Regent zamyśla utworzyć gabinet, składający się z senatorów, którzy dotąd do ministeryalnych należeli i z deputowanych liczących się do teraźniejszéj oppozycyi. Taka mieszanina nieda się jednak do skutku doprowadzić. Z resztą to tylko obecnie z pewnością twierdzić można, że, gdyby Regent słuchając swych zausznikow, miał Kortezy rozwiązać, wpadłby w jak najkrytyczniejsze położenie; jeżeli zaś Panu Cortinie pozostawiona będzie wolność utworzenia gabinetu nowego podług swéj myśli, to żaden z Ayacuchosów w nim niepozostanie i do niego nie wnijdzie.

Deputowani już oświadczyli, że pociągną ministeryum do odpowiedzialności za bombardowanie Barcelony, za sądowe ściganie Pułkownika Prima, który jako Deputowany bez pozwolenia Kortezów nie może przed żaden sąd być zapozwanym, i za wiele innych nadużyć i targnień się na konstytucyą.

Szwajcarya.

Z Zürych, dnia 22. Kwietnia.

Według ostatnich wiadomości z Tessinu, z d. 19. liczba uwięzionych osób, które miały udział w odkrytym spisku, wynosi 36; wszyscy uzbrojeni byli w broń palną lub sieczną. Także w Lombardyi zabrano amunicyą.

Serbia.

Z nad granicy tureckiéj, dnia 1. Maja.

Doniósłem Panu w ostatnim moim liście, że wiadomość o ustąpieniu Porty i przychyleniu się téjże do roszczeń Rossyi pod względem Serbii, w Belgradzie odebrano. Dotychczas rząd obecny potrafił jeszcze przez rozmaite zabiegi rozgłoszeniu i szérzeniu się téj wiadomości zapobiedz; kazał wszystkich tych, co o niéj w publicznych miejscach przebąkiwali, na miejscu aresztować, pod pozorem, że to osoby zniechęcone, rozsiewające fałszywe wieści, aby rząd kłopotu nabawić. Wielu z tych, co w Sierpniu r. z. na wygnanie zostali skazani albo dobrowolnie się z kraju wydalili, w tym tygodniu potajemnie do Serbii wróciło, gromadząc się w obwodzie Szabaczkim. Jakoż zaszły tam już bezprawia i sceny nieładu, po przybyciu szczególnie kommissarza xiążęcego Pana Teodorowicza. Drugiego kommissarza P. Tenkę do Semendryi wysłano, aby tam powszechne wzburzenie nieco uśmierzyć. Wszakże Pan Tenka, chcąc tam energicznie wystąpić, wyśmiany i wyszydzony został, a rząd obecny strwoniwszy dość pieniędzy dla przekupienia dygnitarzy tureckich w wielkim wkrótce będzie ambarasie, ponieważ ludność wszędzie płacenia podatków się wzbrania. — Nad granicą Bulgaryi i Bosnii krwawe zajść miały zatargi między Serbami i posterunkami tureckiémi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Orędownika Naukowego« wyszedł Nr. 18. i zawiera: Pyłki przez Bohdana Zaleskiego. — Wspomnika przez D. M. scena z ostatniéj wojny. Korrespondencya z Berlina. Krytyka: Mieszkania i postępowania uczniów krakowskich w dawniejszych wiekach (przez W. A. Maciejowskiego). Nowiny literackie z Poznania.

— — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 18. i zawiera: Poezya: Szwajcarya przez Ja.... Ka... Ra... Szczęść Boże (Dokończenie.) — Miłość i cyrograf, powieść fantastyczna. (Ciąg d.) — Korrespondencya.

Z Warszawy. — Do dziennikarstwa warszawskiego nowe przybyło pismo, »Dziennik krajowy.« Redaktorem głównym Karol Witte. Pismo to poświęcone polityce, przemysłowi, rolnictwu, handlowi, literaturze tak zagranicznéj jak polskiéj, wychodzi od 1. Kwietnia bież. roku codziennie pół arkusza w dużym formacie. Feuilleton będzie drobnym skarbem dla czytelników, a bardziéj dla czytelniczek szukających rozrywki, unikających poważnéj nauki nazywanéj kazaniem.

— »Przegląd naukowy« mieści najwięcéj artykułów filozoficznéj treści płodnego pióra re-

daktora Dembowskiego. Od Nru 4. do 8. włącznie zawiera pomiędzy innémi następujące artykuły tegoż pisarza: 1) Rys rozwinięcia się pojęć filozoficznych w Niemczech. — 2) Rzuty o wychowaniu osób pojedyńczych i ludów według filozofii stanowiska twórczości czyli samorodnéj polskiéj. — 3) Twórczość jako żywioł samorodnéj naszéj, polskiéj filozofii. — 4) O marynarce polskiéj, przez Łukasza Gołębiowskiego. — 5) Listy z Tyrolu. — 6) Rzuty filozoficzne, przez Mazura z Płockiego. — 7) Dalszy ciąg krytyki o biblijotece warszawskiéj. — 8) Rzut oka na niektóre zeszłoroczne czasopisma warszawskie. — 9) Myśli o czynszowaniu włościan polskich, przez Kaplińskiego; artykuł ten bardzo szacowny wywołał w Gazecie codziennéj wielkie spory pro et contra. — 10) Wiadomość biblijograficzna o dziele Jana Ostroroga: »Myśliwstwo z ogary.« — Ułamki z poematu: Samobójca, przez Gustawa Zielińskiego.

W całéj Europie przypada na 28 ludzi jedno urodzenie, w jednym roku rodzi się 9,000,000, na jeden dzień 24,000, na jedną godzinę 1025.

Kodex karny niebieskiego państwa, skazuje zbrodniarza stanu na torturę, a krewnych jego w pierwszym stopniu, na ścięcie. Powinowaci zaś idą w niewolę, i bywają wystawieni na przedaż. — Również kara śmierci czeka każdego, ktoby jadącemu Cesarzowi lub jego świcie stanął w drodze, lub ktoby się poważył wstąpić do pokoju, który niebieskiéj Mości dla wypoczynku z podróży przygotowano. Robotnik pracujący w pałacu musi wykazać się kartką, że mu wolno zostawać pod jednym dachem z synem słońca. Wychodząc z pałacu obowiązany zwrócić tę przepustkę do przybytku światła-światłości. Kto się w pałacu dłużéj nad wyznaczoną godzinę zabawi, ten niech się pożegna z swoją głową. Przyboczny lekarz Cesarza, jeźli się poważy zapisać lekarstwo niestwierdzone doświadczeniem, otrzymuje sto kijów. Na stole Cesarza wszystkie potrawy muszą być jak najczyściéj sporządzone. Wszelka choćby najmniejsza nieczystość, ściąga na kucharza plag ośmdziesiąt.

Pogarda życia. — W czasie okropnych scen Paryża, osądzono między innémi także księcia de Lauzun na śmierć. W téj saméj godzinie, w któréj go na rusztowanie prowadzić miano, zażądał, by mu na śniadanie ostrzyg i wina przyniesiono; w chwili gdy z największą spokojnością takowe pożywał, nadszedł po niego kat. »Mój przyjacielu,« zawołał nań książę: »jestem zupełnie gotów, ale pozwól mi pierwéj skończyć moje ostrygi ręczę, długo czekać nie będziesz.« To rzekłszy, jadł spokojnie daléj, nalał dwie sklanek wina, podał z nich jednę katowi, mówiąc: »Do twego rzemiosła potrzebujesz siły i odwagi, napij się wina, a śmieléj robotę swoję wypełnisz.« — Kat wypił. Książę skończywszy do ostatka śniadanie, prosił o piórko do zębów i siadł obojętnie na wóz, który go na plac śmierci zawiózł.

Pojedynek lokomotyw. — W Journal de Francfort czytamy co następuje. »Ameryka północna.« W liście z Arkamas, zamieszczonym w Courrier des Etats Unis z dnia 18. Marca znajdujemy dziwne szczegóły nowego rodzaju pojedynku, który się skończył katastrofą oryginalnéj dzikości.

»Dwa towarzystwa, z których każde zajmowało gałąź czyli oddział drogi żelaznéj nad rzeką Czerwoną i przy Little-Rock, były w zakłóceniu. Pułkownik Stives, Prezes jednego z tych towarzystw, powiedział do Sędziego Chapin, Prezesa drugiego towarzystwa, że lokomotywa, którą odbywał jazdy na swéj części drogi żelaznéj, »nie była lepszą jak stary wagon ciągniony przez szkapy indyjskie.« To porównanie uważane było przez towarzystwo za szyderstwo tak wielkie, że je wzięto pod narady, w których postanowiono, aby, jeżeli Pułkownik Stivers nie odwoła swego twierdzenia, nastąpił pojedynek. Członkowie towarzystwa zawiadywanego przez Pułkownika odpowiedzieli potwierdzając, to co ich Prezes wyrzekł, i oddali pod rozrządzenie najlepszę z tych lokomotyw, aby zaproponować P. Chapin pojedynek lokomotyw jednéj przeciw drugiej.

»Nie śmielibyśmy donosić o tém potworném zdarzeniu, które przy tem nie jest do nieuwierzenia dla tych, co znają pewne obyczaje pewnych okolic zachodu; gdyby jego rękojmią nie był nasz kolega *Commercial Adwertisser*, jeden najrozsądniéjszych dzienników New-Jorku. Sędzia Chapin i jego towarzystwo przyjęli jednomyślnie oznaczony pojedynek, i użyli

wszelkich środków, aby godnie odeprzeć rzucone na nich szyderstwo. W skutku tego Sędzia Chapin wezwał grzecznie Pułkownika Stivers na śmiertelne spotkanie się lokomotyw w punkcie granicznym hrabstw Jackson i Banton w następną środę. Przyjaciele stron obudwóch starali się, aby Gubernator Yell wdał się w tę sprawę, ale ten urzędnik odpowiedział, że zbyt wiele ma szacunku dla obudwóch przeciwników, aby im się sprzeciwiać, i wywiadywał się o godzinie kiedy spotkanie miało nastąpić, aby być obecnym na tém interessującém widowisku, i przekonać się naocznie o sile machin i zręczności konduktorów.

Mnóstwo osób udało się na miejsce walki. Inżenierowie obudwóch towarzystw prosili usilnie (wyznać to trzeba na ich pochwałę, dodaje opowiadający), aby mogli mieć udział w téj walce; ale ich prośbom stanowczo odmówili obadwaj Prezesi, którzy postanowili sami dyrygować lokomotywami. Zgodzono się, aby każdy z nich wyruszył ze swéj stacyi, i aby, gdy przybędą do punktów oznaczonych chorągwiami, a oddalonych o pięć mil od punktu zetknięcia, posuwali się z dowolną szybkością. Wystrzały działowe miały nastąpić za przybyciem lokomotyw do punktów oznaczonych chorągwiami, ich bieg był tak równy, że oba wystrzały działowe prawie jednocześnie dały się słyszyć. Nadzwyczajna powstała obawa. W 10 minut potém obie lokomotywy się ukazały, pędząc z szybkością około 40 mil na godzinę. Pułkownik Stivers upuścił pary, mówią, że przypakiem; Sędzia Chapin przebiegł za punkt zetknięcia około 15 sekund Obie lokomotywy uderzyły w siebie: lokomotywa Pułkownika Stivers roztrzaskała się w kawałki, a z jego osoby nic nie można było znaleźć prócz szczątków kości, krew i jeden bót! — Sędzia Chapin, zwycięzca, nie doznał żadnego uszkodzenia, i odbywał dalszą swą tryumfalną drogę trzy mile daléj. Poczém powrócił i odbierał powinszowania od swych przyjaciół. — Kończąc powtarzamy jeszcze, że te szczegóły wyjęliśmy z poważnego dziennika, który spodziewa się, że Europa nie będzie sądzić amerykańskiego spółeczeństwa zachodu z podobnego zdarzenia, które na szczęście bardzo jest rzadkie. (Gaz. Codzienna.)

Z Poznania. — Głośny w świecie muzykalnym, włoski skrzypek Marchese Prospero Manara, uczeń Paganiniego, przybył tu do Poznania i w piątek (jutro) koncert wielki dać zamyśla. Artysta ten wystąpiwszy w ostatnich czasach w Wrocławiu i Berlinie, zyskał tam powszechne i najżywsze oklaski, o czém pisma publiczne w owych miastach wychodzące w swoim czasie doniosły. A tak Berlinska Gazeta Spenera wychwala jego nadzwyczajną biegłość w pasażach, uroczy pociąg smyczka i doskonałe naśladowanie oryginalności Paganiniego, mianowicie Pizzicata, flażeoletu i gry sopra una corda. Podobne pochwały oddają mu też inne gazety Berlińskie i Wrocławskie; przypisując mu jednozgodnie jenialność kompozycyi i zachwycającą doskonałość w oddawaniu tychże. Zwracamy więc uwagę szanownéj publiczności na koncert jutrzejszy i polecamy znakomitego artystę łaskawym względom wszystkich miłośników kunsztu.

Teatr polski.

Z ostatnich a dotąd nie dotkniętych przedstaw zasługuje na wspomnienie utwór Szekspira, »Recepta na złośnicę,« gdzie mąż urabia złośnicę na dobrą żonę, tą razą nie przez pobłażanie, ale przez trzymanie jéj na krótkiéj wodzy. P. Sadowska dobrze malowała walkę złości z narowu, z złego wychowania, z przyrodzoną dobrocią serca, i tryumf ostatniego; P. Biernacki dobrze połączył żwawość i zalotność żołnierza z przywykłym pociągiem do wojskowéj karności. P. Nowaczyńska, otrzymawszy rolę kilka dopiero godzin przed zaczęciem, w miejsce zasłabłéj Pani C., nie zdołała się należycie przygotować; w ogóle przecięż komedya poszła gładko.

W »Małpie i narzeczonym« poznaliśmy w P. Krzesinskim, który nam się w wielu rolach jako znakomity aktor, jako niepośledni dramaturg, jako malarz, dał był poznać, wielką także gymnastyczną zręczność. — Trudna to rzecz dla artysty tak różne musieć grać role: przecież na tem sztuka, a jeżeli Kant (w antropologii) utrzymuje, że to przybieranie tak rozmaitych ról zdrowie i życie aktorów prędko wytrawia, to przecież nie ziszcza się to bynajmniéj na artystach polskich, którzy po największéj części do późnéj dochodzą starości.

»Zamek na Czorsztynie« przyjemny sprawił wieczór: wszakżeż to dwóch wielkich zebrało się mistrzów, aby tę narodową utworzyć operę. Wszystko przejęło się pięknością téj kom-

pozycyi czcigodnego Kurpińskiego: śpiewy i towarzyszenie orkiestry szły godnie. P. Nowaczyński jędrnie odegrał Bojomira; P. Pietrzykowska, przy dobréj akcyi, słabienie i wzmocnienie głosu wzorowo oddała, P. Gawecki i P. Sadowska wielką okazali muzykalną wprawę.

J. N. Kaminskiego »Pojedynek o wiatr, czyli Szlachta czyńszowa« pięknie to ujęta myśl jak często ludzie o wiatr i na wiatr się kłócą, kiedy wiatr ani na życzenia lub złości sadowego, ani na młynarza względu nie ma. Myśl ta wyrażona na szlachcie czyńszowéj przybiera postać narodową, przypominając nam zwłaszcza Podlasie, Mazowsze, gdzie takie mnóstwo owéj czyńszowéj, u nas tak zwanéj szaréj, szlachty się znajduje, a która prócz klejnotu szlachectwa zwykle ani majątku a często ani cnót szlachetnych nie posiada. Tak jak pomysł i ubranie jego są chwalebne, tak układ całego utworu nie zasługuje na pochwałę. W środku już rzecz jest zaokrąglona, długą sceną pojednania się i połączenia swych dzieci: druga prawie połowa powinna być w pierwszą wcielona, a i przez krótkość utwórby zyskał, kiedy dowcip nie powinien być zbyt rozwlekły.

Przybyły tu P. Baron z Warszawy, wystąpił po raz pierwszy z okazami kuglarstwa i szermierstwa. Trudno tu w szczegóły wchodzić: powiedzieć tylko można, że wielka jego zręczność i nadzwyczajna siła ogólnie widzów w podziwianie wprawiały. *M. B.*

OBWIESZCZENIE.

Dnia 11. Stycznia r. b. około wieczora, zostało przez dozorców granicznych w obwodzie granicznym, na łące w bliskości Pustkowia Granicy, powiatu Ostrzeszowskiego, 19 sztuk jako na domysł z Polski przemyconych świń średnich zabranych i przez licytacyą za 58 Tal. 5 sgr. sprzedanych, od których zaganiacze, do tego momentu nieznajomi, zbiegli. Nieznajomi właściciele tychże świń wzywają się stósownie do §. 60 prawa celno-karalnego z dnia 23. Stycznia 1838. r. niniejszém, aby się najdaléj w ciągu 4 tygodni od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie po raz ostatni w dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na komorze główméj celnéj w Podzamczu zglosili i swe pretensye udowodnili, w przeciwnym bowiem razie po upłynieniu tegoż terminu, zebrane za nie pieniądze na rzecz skarbu obrachowane zostaną. Poznań, dnia 15. Marca 1843.

Prowincyalny Dyrektor Skarbu.
(podp.) *Massenbach.*

Za zezwoleniem Król. Regencyi, grunt tu na Garbarach pod Nr. 401. i 402. położony, własnością kościoła ewangelickiego Sw. Piotra będący, z kamienicą mieszkalną, salą do nabożeństwa, budynkiem tylnym i ogrodem, w terminie dnia 22. miesiąca bieżącego po obiedzie o 4téj godzinie w pomieszkaniu Radcy Konsystorskiego Wgo Siedler na ulicy Ogrodowéj pod Nr. 285. publicznie ma być sprzedany i pod zastrzeżeniem konsensu Król. Ministerium najwięcéj dającemu przybity.

Taxa i warunki kupna u kupca Wielmożnego K. Scholtz w rynku pod Nrem 92, dla każdego są dostępne.

Poznań, dnia 9. Maja 1843.

Kollegium kościelne.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 15. Maja. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$94\frac{3}{4}$	$94\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{5}{8}$	$106\frac{1}{8}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{12}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{8}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	142	141
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	156	155
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$126\frac{1}{2}$	$125\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	104	$103\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	72	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$93\frac{1}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$71\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	$95\frac{1}{4}$	$94\frac{3}{4}$
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	120	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	109	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{3}$	$13\frac{1}{3}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{11}{12}$	$11\frac{5}{12}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 15 Maja. 1843. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	22	6	1	23	6
Zyta . dt.	1	13	6	1	14	—
Jęczmienia dt.	1	1	6	1	2	6
Owsa . dt.	—	28	—	—	29	6
Tatarki dt.	1	14	—	1	15	—
Grochu . dt.	1	20	—	1	21	—
Ziemiaków dt.	—	18	—	—	18	6
Siana cetnar	1	2	6	1	5	—
Słomy kopa	6	22	6	7	—	—
Masła garniec	2	8	—	2	9	—